







# Dzień POZNANIA

© Centralne Biuro Wystaw Artystycznych z okazji „Dni Poznania” przygotowuje w kilku punktach miasta wystawienie ekspozycji twórczości poznajskich artystów.

© W Poznaniu trwają przygotowania do obchodu „Dni Filmu Polskiego”, wyznaczonych w czasie od 5-30 września br. Na ekranach kin poznajskich zobaczymy przegląd filmów polskich. Kino festiwalowe Bałtyk zmieniając co dwa dni program wyświetlać będzie polskie filmy fabularne, kino Warta natomiast młodzieżowe i dokumentalne.

© 18 bm. w sali TWP przy ul. Fredry 9 wygłoszony został przez mgr Irene Janaszkę odczyt pt. „Zrodła zaborów”. Po odczycie dyskusja i film. Początek o godz. 19. Wstęp 1 zł.

© Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła uruchamia od 1 września nowy dział pracy w swoim warsztacie szkoleniowo - produkcyjnym nr 1. Będzie to dział napraw maszyn biurowych.

© Konferencje nauczycieli zasadniczych szkół zawodowych, podległych poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, odbędą się w czterech miastach: w Ostrowie, Pile, Kole i w Poznaniu. Zamiejscowi uczestnicy tych konferencji mają zapewnione noclegi i wyżywienie. Miejscem konferencji w Poznaniu będzie Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ul. Inżynierskiej 4/5. Ponadto w ZISPO przy ul. Dzierżyńskiego 217 obradować będą nauczyciele Technikum Min. Przemysłu Maszynowego, w Technikum Handlowym przy ul. Śniadeckich 54/58 — nauczyciele Technikum Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, w Zasadniczej Szkole Energetyczno - Elektrycznej przy al. Stalingradzkiej 13 — nauczyciele Technikum Ministerstwa Drobnej Przemysłu i Rzemiosła.

© Zarząd Wojewódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza przyjmie zapisy kandydatów na kurs radioamatorski II stopnia. Nauka na kursie odbywać się będzie od 1 września br. przez 7-8 miesięcy 2-3 razy tygodniowo (tylko po południu) i obejmie swym zasięgiem, zarówno wiadomości teoretyczne, jak praktyczne z dziedziny radioamatorstwa. Kurs jest bezpłatny.

Fabryka Narzędzi rolniczych „Unia” w Grudziądzu produkuje plugi ciągnikowe czterokołowe, plugi z pogłębiaczem, lekkie plugi konne, kultywatory ciągnikowe i lekkie brony konne. Plan za I półrocze bież. roku fabryka wykonała w 160 proc.

Na zdjęciu: załadunek gotowych bron na wagony.

CAF — fot. Ostrowski



## Po żniwach i omłotach w powiecie rawickim

Kampania żniwno-omłotowa w powiecie rawickim przebiegała na ogół sprawnie. Koszenie zbóż najlepiej przeprowadziły Państwowe Gospodarstwa Rolne, zwłaszcza gospodarstwo Gościejewice, gdzie koszenie zakończono już 23 lipca. Sukces ten zawdzięczają PGR-y w pierwszym rzędzie szerokiej pracy masowo-politycznej prowadzonej wśród robotników rolnych i ich rodzin przez organizacje partyjne i związkowe.

## Gromadzkie skargi na sklepy gromadzkie

Za właściwe zaopatrzenie sklepów gromadzkich odpowiedzialne są powiatowe zarządy GS. Nie zawsze jednak dość skrupulatnie wypełniają one swoje obowiązki, gdyż mnożą się w ostatnich czasach skargi na niedostateczne zaopatrzenie sklepów GS.

I tak mieszkańcy Szczurawic w powiecie ostrowskim żala się, że w ich sklepie gromadzkim nie można dostać potrzebnych dla wsi artykułów pierwszej potrzeby. Zarząd Pow. GS w Raszkwie nie dba dostatecznie o zaopatrzenie wymienionej placówki i — jak donosi nasz korespondent — ogranicza się do napominania kierownika sklepu, aby sama przyjeżdżała do Raszkowa po towary.

Takie stawianie sprawy jest typowym odwróceniem ról. To nie kierowniczka sklepu, ale Zarząd GS obowiązany jest dostarczyć towar do punktu detalicz-

nej sprzedaży! Ma on do tego celu odpowiednie środki transportowe.

Rezultat jest taki, że okoliczni mieszkańcy muszą zaopatrywać się w towary w odległym Ostrowie, tracąc zbędnie czas tak potrzebny rolnikowi w okresie żniw do pracy.

W ogóle Zarząd Powiatowy GS w Raszkwie winien częściej wyruszać w teren, gdyż siedzenie za biurkiem do niczego dobrego nie prowadzi. W tych samych Szczurawicach mogłoby on przy okazji załatwić na miejscu taką na przykład sprawę zabezpieczenia magazynu towarowego, który obecnie znajduje się w stanie opłakanym. (a przecież sklep zajmuje się skupem jaj).

Widzimy więc, że kierownictwo GS w Raszkwie odpowiedzialne za ten stan rzeczy, niestety jest zbyt mało odpowiedzialne... (la)

## Do Wielkopolski przyjechały dzieci z Francji

Tak, jak każdego roku, przybyli niedawno na kolonie do najpiękniej położonych zakątków w Wielkopolsce. W trzech starannie przygotowanych ośrodkach kolonijnych: Goraju (pow. Czarnków), Bninie (pow. Srem) i Czarniejewie (pow. Gniezno) przebywa obecnie ok. 350 dzieci polskich górników z Francji i Belgii. W malowniczo położonych pałacach i obozarniach, wypoczywają dzieci naszych rodaków.

Dzień wypełniony jest różnymi zajęciami świetlicowymi, zabawami i wycieczkami. Mali goście byli już także w Poznaniu i Warszawie.

Otoczeni serdeczną opieką

kwalifikowanych wychowawców czują się u nas doskonale. Są zachwyceni urokiem krajo-  
brazów i wdzięczni za serdeczne przyjęcie i gościnność.

Trzech chłopców: Włodek Derda, Antoś Franek i Franek Oleksy wysłali już do swych rodziców wiele rysunków, przedstawiających dom, w którym mieszkają oraz widoki z okolic, by choć w ten sposób pokazać swym najbliższym piękno ziemi ojczystej.

(jki)

## Ekipa lekarsko-dentystyczna z Ostrowa odwiedziła spółdzielców

Ekipa dentystyczno-lekarska pracowników Wydziału Zdrowia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie odwiedziła ostatnio Spółdzielnię Produkcyjną w Kamienicach Nowych pow. Ostrow. Członkowie ekipy przeprowadzili badania lekarskie i dentystyczne członków rodzin spółdzielni, udzielili porad fachowych oraz przeprowadzili konieczne zabiegi.

Członkowie ekipy postanowili otaczać członków spółdzielni stałą opieką lekarską i dentystyczną.

(Hrf)

## Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego

## Podręczniki czekają na swych przyjaciół

Za kilkanaście dni kończą się wakacje. Wypoczęta i wczasami i koloniami młodzież rozpocznie nowy, pracowity rok szkolny.

W księgarniach półki uginają się od podręczników szkolnych. W sklepach pełno jest kupujących.

Kiedy w Polsce sanacyjnej na jedno dziecko przypadała mniej niż jedna książka szkolna, dziś przypada ponad 7 egzemplarzy. W księgarniach „Domu Książki” 24 miliony nowych książek szkolnych czeka na swych przyjaciół.

Wędrując po księgarniach poznajskich rozpoczynamy od magazynu podręczników szkolnych, który mieści się przy ul. Śniadeckich. W olbrzymiej hali zmagazynowane są tysiące książek, które rozchodzą się do wsi i miast województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Praca idzie sprawnie. Przygotowane według specyfikacji książki, pakuje się, waży, i nadaje. Specjalnie wydelegowany do tej pracy urzędnik pocztowy załatwia na miejscu wszelkie formalności. Dziennie przygotowuje się 600-700 paczek. 12 ton książek rozchodzi się codziennie do wyznaczonych sklepów.

Rozmawiamy z kierownikiem magazynu Janem Cieślkiem, który od trzech lat ekspeduje książki szkolne na teren naszego województwa.

— Od czerwca do września to najprężniejszy okres naszej pracy — mówi. — Pakujemy dziesiątki tysięcy książek, które uczą i wychowują nasze dzieci. Książki szkolne są bardzo tanie. Cena ich wynosi od 40 groszy do złotych 6,60. Kiedy widzę, że państwo nasze wydaje tak ogromne sumy na książki, to wydaje mi się, że dobrze byłoby pomyśleć o oszczędności w tej dziedzinie. Czysto i starannie utrzymana książka może służyć śmiało przez dwa lata.

Ma rację magazynier Cieślak. Proponujemy sprawę tę przedyskutować na naradzie roboczej Domu Książki. Można by przecież otworzyć specjalny sklep wymiany używanych podręczników szkolnych.

W księgarni Pedagogicznej przy ul. Kantaka duży ruch. W dziale podręczników szkolnych pełno kupujących. Mały Andrzejek Nowicki, który przeszedł do oddziału drugiego szkoły podstawowej, ogląda z zaciekawieniem zakupione książki.

— Widzisz mamusi — mówi z radością — tu jest uczyłka o dworcu. To się tutaj czyta, że pisa o jego pracy w mojej książce.

Obok Andrzejka kupuje książki Michał Kalinowicz, syn średniorolnego chłopca z Sołowa Budzyskiego powiat Chodzież — uczeń Technikum Przemysłu Spożywczego we Wronkach.

## „Melodyjne spotkanie” w Kowanówku

W słoneczne, niedzielne popołudnie wybrał się robotniczy zespół artystyczny przy Obornickich Zakładach Przemysłu Drzewnego 2 samochodami ciężarowymi do Kowanówka. Tam czekał już kuracjusze i personel lekarski. W pięknie udekorowanej świetlicy rozpoczął się koncert pt. „Melodyjne spotkanie”. Dwie godziny minęły jak jedna chwila.

Kwiaty wręczone artystom na zakończenie występu były dowodem jak bardzo wdzięczni byli kuracjusze zespołowi robotniczemu. (lad)

## 16 KRONIKA 17 SIERPIEŃ

NIEDZIELA  
Joachim, Rocha  
Słońce w.: 4.20  
zach.: 18.59  
PONIEDZIAŁEK  
Jacka, Anastazji  
Słońce w.: 4.22  
zach.: 18.57

Pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura maksymalna ok. 28 st. C. Wiatry słabe zmienne, przejściowo cisze.

## WILLA NAD RZEKĄ ENNS



L. PŁATOW

TLUMACZYŁ E. WOŁYŃCZYK

Wąskie, strome ulice Amstetten i plac z tradycyjną statką Matki Boskiej koło fontanny, były zapchane ludźmi. Gert spostrzegł dwóch niemieckich generałów, cisnących się do bramy. Daszki ich czapek ze stojącymi denkami były nasunięte na czoła, ramiona wzdrygały się, jak gdyby od zimna, chociaż majowy dzień był upalny.

Jakiś instynkt prowadził Gerta. Nie zatrzymując się przeszedł przez małe miasteczko. Maszerował coraz dalej i dalej.

Słońce było już dość wysoko nad horyzontem, kiedy Gert minął kolumna samochodową.

Zgodnie z przyzwyczajeniem, zachowując odstęp, przesuwając się zmotoryzowana plechota. Żołnierze ubrani na czarno siedzieli na skórzanych siedzeniach, nieruchomo, jakby skamieniały, spoglądając niewidzącymi oczyma naprzód. Na ich rękawach biała czapka i skrzyżowane piszczele.

Dywidzja SS „Martwa głowa”!

Nie zastanawiając się nad tym, że ktoś z bytych strażników może go rozpoznać, Gert biegł obok szosy. Nie patrzył pod nogi, potykał się, rozpychał łokciami spieszących na zachód uciekinierów.

Długi Fryc! Czy był wśród esesmanów Długi Fryc?...

Nagle zobaczył go.

Wynalazca luteolu, w niebieskawym postrzępionym płaszczu, ze sterzącymi na czubku głowy jasnymi włosami, znajdował się na jednej z ostatnich maszyn. Na ławach nie było miejsca, więc siedział skurczony u nóg esesowców, obok owczarków.

Diabli by wzięli! Jednak zabrali go po drodze. Gert rozminił się z nimi!

Czarne mundury, jak widma, przemknęły obok Gerta. Wbiegł na szczyt pagórka i przystanął.

Na moment zapomniał o esesowcach, o formule strachu, o Długim Frycu, wstrząśnięty roztaczającym się widokiem.

W dole srebrzyła się rzeka. To była Enns. Z dwóch stron ku rzece pospiesznie przesuwały się wojska.

Amerykanie ciągnęli z zachodu. Ubrani

byli w czystu, starannie odprasowane kombinizony. Przypominali sportowców w czasie niedzielnej wycieczki. Nawet z dala na czołgach nie zdjęto futerałów.

A ze wschodu zbliżali się Rosjanie, w nasuniętych na czoła kaskach, w wyblakłych i wypalonych od słońca i potu bluzach, w białych od kurzu butach — niezmordowani bojownicy. Byli widać, że tu, nad Enns, do tej ostatniej wodnej granicy przetrwali się z daleka, a ich droga mierzona była nie tylko kilometrami, ale i ilością bitew.

Miedzy zbliżającymi się Rosjanami i Amerykanami falowała szaro-niebieska masa, która szybko posuwała się na zachód — hitlerowcy uciekli przed Rosjanami do Amerykanów!

Wtem Gert zobaczył, że wąskie czarne pasy przerznięły tę masę. Wszystko to przypominało jak gdyby ustępujące cienie nocy. Słońce gonilo ich na zachód ze wschodu, skąd posuwała się Armia Radziecka.

Czarne pasy przeprawiły się przez Enns i rozpyływały się wśród jasnozielonej armii amerykańskiej — ta jak gdyby wyszła, brala ich pod swoje skrzydła.

Gert zrozumiał. Były to kolumny esesowców, które wówczas przemknęły koło niego! Natychmiast rzucił się z pagórka w pogoń za nimi.

Przy moście nad rzeką Enns powstał „korek”. Daremnie huczały maszyny, krzyczeli i przeklinali ludzie. Potem jak gdyby lekka fala przeszła przez tłum. Ktoś przeraźliwie krzyknął:

— Russische Panzer!

Wszyscy spostrzegli, że po równoległej szosie nie zatrzymując się mknęły maszyny z czerwona gwiazda na pancerzach.

Wsunęte naprzód awangardowe oddziały Armii Radzieckiej brały hitlerowców w kleszcze, odcinały od zbliżającego się Pattona.

Maszyny sunęły nieustannie. Niemiecy żołnierze obwieszani menażkami i plecakami lekko ustępowali, pozostawiając drogę radzieckim maszynom.

(Ciąg dalszy nastąpi)